
William Godwin

Fénelon i pokojówka

Źródło: P. Singer, *Jeden świat. Etyka globalizacji*, tłum. C. Cieśliński, Warszawa 2006, s. 169.

WPROWADZENIE. W książce *Political Justice* William Godwin (1756-1836) rozważa sytuację, w której w pałacu wybucha pożar, a wewnątrz zostaje uwięziona dwójka ludzi. Jednym z nich jest wielki dobroczyńca ludzkości – Godwin wybrał jako przykład arcybiskupa Fénelona „w chwili, w której przyszedł mu do głowy pomysł napisania nieśmiertelnego *Telemacha*”. Drugą osobą jest pokojówka arcybiskupa. Wybór Fénelona wydaje się obecnie dziwaczny, nikt z wyjątkiem uczonych nie czyta już bowiem jego „nieśmiertelnego” dzieła, przypuśćmy jednak, że podzielamy wysoką opinię Godwina o Fénelonie. Kogo powinniśmy uratować? Godwin odpowiada, że należy uratować Fénelona, ponieważ w ten sposób pomożemy tysiącom ludzi, których lektura *Telemacha* uleczy z „błędów, występku i idącego za tym nieszczęścia”. Potem wygłasza swą najbardziej kontrowersyjną tezę. (*Peter Singer*)

Przypuśćmy, że sam jestem wspomnianą pokojówką. Powiniennem wybrać wówczas raczej własną śmierć niż śmierć Fénelona. Życie Fénelona jest naprawdę więcej warte niż życie pokojówki. Prawdziwość tego i podobnych sądów zauważamy dzięki naszemu rozumowi, sprawiedliwość jest natomiast zasadą, która odpowiednio reguluje moje zachowanie. Gdyby pokojówka przedłożyła arcybiskupa nad samą siebie, postąpiłaby sprawiedliwie. W przeciwnym razie naruszyłaby zasady sprawiedliwości.

Wyobraźmy sobie teraz, że pokojówka jest moją żoną, matką albo moim dobroczyńcą. W niczym nie zmieniłoby to prawdziwości powyższego sądu. Życie Fénelona wciąż byłoby warte więcej niż życie pokojówki, a sprawiedliwość – czysta, nieskażona sprawiedliwość – nadal nakazywałaby nam wybrać to, co cenniejsze. Sprawiedliwość nauczyłaby mnie, że powinienem wybrać życie Fénelona kosztem życia drugiej osoby. Czyżby w zaimku „moja” kryła się jakaś magia, zdolna do obalenia wiecznej prawdy?